

Moralna Interpretacja w ujęciu etyki cnót¹

DOI: <https://doi.org/10.14394/etyka.1333>

 Wiktoria Kąkol, Uniwersytet Gdański

Abstrakt:

Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ludzie interpretują zachowania moralne. Punktem wyjścia rozważań będzie koncepcja moralnej interpretacji (MI) sformułowana przez De Caro i Vaccarezę (De Caro, Vaccarezza, 2020). Koncepcja zostanie poddana krytycznej analizie, podczas której wykorzystam oddolne podejście metodologiczne (the bottom-up approach). Konstruując własne stanowisko, skorzystam osiągnięć współczesnej psychologii społecznej, a zrezygnuję z przyjmowania arystotelesowskich założeń dotyczących phronesis. Będę argumentować za tezą, że MI polega na przypisywaniu innym ludziom dyspozycji moralnych, które według podmiotu moralnego mają wartość predykcyjną, oraz że MI stanowi fundamentalną część ludzkiego poznania, umożliwiającą funkcjonowanie w świecie społecznym.

Słowa kluczowe: etyka cnót, moralna interpretacja, psychologia społeczna

¹ Artykuł powstał w ramach grantu programu UGrants START i projektu badawczego Tertium datur. Emocjonalizm – w kierunku nowego stanowiska w metaetyce, którego kierownikiem jest dr Paweł Pijas z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego. Wstępna wersja artykułu została zaprezentowana na międzynarodowej konferencji Virtue Ethics and the End of Moral Action, która odbyła się 29.09. – 01.10. 2022 r. w Rzymie na Roma Tre University, oraz na ogólnopolskiej konferencji Natura i rodzaje cnót, która odbyła się 13.10. – 14.10. 2022 r. na Uniwersytecie Gdańskim.

Abstract:

The goal of the paper is to inquire into the ways people interpret moral actions. The main point of reference is the idea of Moral Interpretation (MI) as proposed by De Caro and Vaccarezza (De Caro, Vaccarezza, 2020). The article critically analyses their proposition and modifies it, purposely discarding any Aristotelian presuppositions concerning *phronesis*. To construct the modified conception of MI, I take the bottom-up approach and make use of findings of modern social psychology. I will argue that MI can be explained as a process of attributing moral dispositions to an agent, which is crucial to making predictions about a person's behaviour in the future. As a consequence, MI is a fundamental part of human cognition, necessary to be able to function in a society.

Keywords: virtue ethics, moral interpretation, social psychology

Wprowadzenie

Interpretacja jako wnioskowanie o znaczeniu jest zagadnieniem istotnym z punktu widzenia filozofii języka, ale może być też kluczowa dla epistemologii moralnej, a w konsekwencji również dla etyki. Celem poniższego artykułu jest próba skonstruowania koncepcji moralnej interpretacji (MI), która uwzględniac będzie nie tylko dotyczące jej dotychczasowe rozważania filozoficzne, ale także codzienne ludzkie doświadczenie oraz osiągnięcia współczesnej psychologii społecznej. Interdyscyplinarna perspektywa ma umożliwić lepszy wgląd w to, jak człowiek funkcjonuje w sferze moralności, a w konsekwencji stworzyć koncepcję, która będzie trafnie odzwierciedlać rzeczywiste interakcje między podmiotami moralnymi.

Punktem wyjścia rozważań będzie koncepcja MI sformułowana współcześnie w nurcie etyki cnót. Poddam tę propozycję krytycznej analizie i na podstawie wyciągniętych wniosków zaproponuję jej zmodyfikowaną wersję.

Moralna interpretacja w ujęciu etyki cnót

Koncepcja stanowiąca punkt wyjścia rozważań w artykule została sformułowana przez włoskich filozofów Maria De Caro² i Marię Silvię Vaccarezze³, którzy skonstruowali koncepcję MI w ramach próby rozwiązania innego problemu filozoficznego – problemu jedności cnót (De Caro, Vaccarezza, 2020). Doktryna jedności cnót była poglądem powszechnie przyjmowanym przez filozofów starożytnych (Cooper, 1998, s. 233), jednak współcześnie ma wielu krytyków. W literaturze przedmiotu można znaleźć wiele prób odpowiedzi na pytanie, czy możemy mówić o istnieniu wielu niepowiązanych ze sobą cnót, czy mamy do czynienia z ich jednością (Szutta, 2017, s. 126–143). De Caro i Vaccarezza zauważyli, że w sporze tym brakuje przyjrzenia się codziennym doświadczeniom podmiotów moralnych, a w szczególności temu, jak ludzie oceniają siebie nawzajem. Zgodnie z obranym oddolnym podejściem metodologicznym w swoim artykule analizują przebieg percepcji moralnej i na podstawie wyciągniętych wniosków zarysowują koncepcję MI. Kluczowa dla niej jest zmodyfikowana przez Donalda Davidsona zasada życzliwości.

Zasada życzliwości zakłada, że interpretacja tekstu (pisanego i mówionego) powinna przyjmować, że tekst jest racjonalny oraz że powinniśmy analizować tekst w najkorzystniejszy dla autora sposób. Davidson zauważył, że ilekroć próbujemy zrozumieć, co mówi do nas druga osoba, napotykamy pewien paradoks. Nie możemy wnioskować o znaczeniu słów bez znajomości intencji nadawcy, a jednocześnie nie możemy zrozumieć jego intencji bez rozumienia słów, które do nas wypowiada (Davidson, 2001, s. 141–142). Najwyraźniej widać to w sytuacji radykalnej interpretacji, czyli wówczas, gdy nie znamy języka osoby, którą próbujemy zrozumieć. Pojawia się zatem pytanie, co umożliwia komunikację międzyludzką? Według Davidsona, aby

² Mario De Caro – włoski filozof związany z Tufts University oraz Roma Tre University, gdzie jest profesorem etyki. Prócz etyki, która stanowi główny obszar jego zainteresowań badawczych, interesuje się również problemem wolnej woli, historią nauki oraz filozofią Donalda Davidsona i Hilarego Putnama.

³ Maria Silvia Vaccarezza – włoska filozofka związana z Università di Genova. Jej główną domeną badawczą jest etyka.

zinterpretować słowa rozmówcy, najpierw przypisujemy mu pewną dozę podzielanych przez nas przekonań, a także intencji czy oczekiwań. Regułę tę określa jako zasadę przypisywania racjonalności, gdyż według niego krok ten jest niezbędny, aby spojrzeć na drugą osobą jako na racjonalny podmiot i móc życzliwie interpretować jej wypowiedź (Davidson, 1973, s. 324). Zabieg ten pozwala również na umieszczenie analizowanych wypowiedzi w kontekście i wnioskowanie o ich znaczeniu.

De Caro i Vaccarezza wykorzystują tę ideę, aplikując ją do analiz etycznych w nurcie etyki cnót. Autorzy uważają, że proces MI przebiega w sposób analogiczny. Według nich, aby podmiot mógł poddać działanie innej osoby ocenie moralnej, musi najpierw przypisać jej pewną dozę mądrości praktycznej (łac. *phronesis*). Regułę tę określają jako zasadę fronetycznej życzliwości. MI zachodzić ma w ramach ciągłych interakcji pomiędzy podmiotami moralnymi, które nieprzerwanie przypisują sobie nawzajem pewien poziom moralności i aktualizują te interpretacje na podstawie nowych danych, np. kolejnych wypowiedzi, zachowań. Nowe dane doprowadzić mogą do potwierdzenia wstępnych hipotez, ich aktualizacji czy też odrzucenia. Co ważne, aby taka interakcja w ogóle mogła mieć miejsce, niezbędne jest przypisywanie sobie nawzajem *phronesis*. Formalnie MI rozumieć można jako wnioskowanie do najlepszego możliwego wyjaśnienia (Navarini, 2021, s. 118–120), które można przedstawić następującym schematem:

y

x → y

x

y – zaskakujące⁴ (moralne) zachowanie

x → y -- jeśli posiadanie cech, to zaskakujące (moralne) zachowanie

x – atrybucja posiadania cech

⁴ Zaskakujące (surprising), czyli takie, które wymaga sformułowania wyjaśnienia.

MI polegałaby zatem na tym, że podmiot oceniający spostrzega (moralne) zachowanie innego podmiotu moralnego, które jest dla niego w jakiś sposób zaskakujące i które musi sobie wytłumaczyć. Podmiot zauważa, że gdyby dany człowiek posiadał określoną cechę, to zachowałby się w zgodzie z nią, czego skutkiem mogłoby być zachowanie, które właśnie spostrzegł. W ten sposób przypisuje podmiotowi cechę o charakterze moralnym.

Na przykład: nieznajomy człowiek oferuje mi pomoc przy niesieniu zakupów. Zastanawiam się, dlaczego tak się zachował i formułuję wyjaśnienie, że zachowałby się tak, gdyby był życzliwy. W związku z tym wyciągam wniosek, że człowiek ten jest życzliwy.

Czy Lucyna powinna przyjąć ofertę pomocy od Andrzeja?

Aby zilustrować, jak MI miałyby wyglądać w praktyce, De Caro i Vaccarezza przywołują poniższy przykład, do którego będę odwoływać się w dalszej części artykułu.

Andrzej i Lucyna, którzy wcześniej nie znali się nawzajem, zostali zatrudnieni przez ten sam instytut. Lucyna mówi Andrzejowi, że jest w trakcie wypełniania wniosku o grant, jednak sprawia jej to znaczne trudności, a termin oddania wypełnionego wniosku wkrótce mija. Andrzej oferuje pomoc – proponuje Lucynie, że podzieli się z nią jednym z wcześniej wypełnionych przez niego wniosków, dzięki któremu udało mu się uzyskać grant. Lucyna nie jest pewna, czy powinna przyjąć jego ofertę i chce przemyśleć tę propozycję (De Caro, Vaccarezza, 2020).

Autorzy proponują rozważenie trzech scenariuszy dotyczących tego, jak Andrzej zachował się kolejnego dnia na spotkaniu kadry akademickiej, oraz reakcji Lucyny na jego zachowanie i decyzji o przyjęciu bądź odrzuceniu przez nią oferty pomocy:

- a) Andrzej wstawia się za niesprawiedliwie zaatakowanym kolegą z pracy, którego prawie nie zna;
- b) Andrzej milczy, podczas gdy jego kolega z pracy, którego prawie nie zna, jest niesprawiedliwie atakowany;
- c) Andrzej niesprawiedliwie atakuje kolegę z pracy, którego prawie nie zna.

Autorzy sugerują, że w każdym ze scenariuszy reakcja Lucyny byłaby trochę inna i mogłaby wyglądać następująco:

- a) Lucyna z wdzięcznością akceptuje ofertę i uważa, że Andrzej jest wspaniałą osobą;
- b) Lucyna z wdzięcznością akceptuje ofertę, ponieważ Andrzej nie dał jej żadnych powodów, aby mogła sądzić, że jest moralnie złą osobą;
- c) Lucyna uprzejmie odrzuca ofertę, gdyż nie chce mieć do czynienia z osobą taką jak Andrzej.

W ten sposób autorzy chcą pokazać, że wnioski wyciągnięte z MI są czymś, co ewoluuje w czasie w oparciu o nowe dane, czyli kolejne interakcje z danym podmiotem.

Krytyczna analiza propozycji De Caro i Vaccarezz

De Caro i Vaccarezza słusznie zauważyli, że warto jest przyjrzeć się interakcjom pomiędzy podmiotami moralnymi. Oddolna perspektywa metodologiczna pozwala na stworzenie koncepcji zgodnej z codziennym ludzkim doświadczeniem, które stanowi istotną część zainteresowania etyki i metaetyki. Ciekawą propozycją jest również wykorzystanie idei Davidsona poprzez przeniesienie jej na grunt rozważań z zakresu epistemologii moralnej. Autorzy słusznie zwracają też uwagę na ewolucję ocen moralnych w rezultacie otrzymania nowych danych i kolejnych interakcji pomiędzy podmiotami moralnymi. Koncepcja, pomimo mimo wielu trafnych intuicji, nie jest pozbawiona problemów.

Autorzy uważają, że niezbędnym i pierwszym krokiem MI jest przypisanie drugiemu podmiotowi *phronesis*. Nie definiują jednak tego pojęcia i stosują je zamiennie z *moralną kompetencją* i *moralną mądrością*. Autorzy wspominają, że pojęcie to wywodzi się z tradycji arystotelesowskiej, ale używanie go nie jest dla nich jednoznaczne z przyjęciem perspektywy zwolenników doktryny jedności cnót, według których *phronesis* to metacnota organizująca działanie wszelkich innych cnót. Jednakże, gdy opisują to, czym według nich jest roztropność (łac. *phronesis*), podkreślają jej rolę jako naprowadzającą podmiot na dobro moralne. Jedyne, co różni ich od przedstawicieli zwolenników teorii

jedności cnót, to to, że dla nich *phronesis* jest czymś stopniowalnym. Autorzy podkreślają, że aby ocenić kogoś pod względem moralnym, podmiot musi przypisać mu pewien poziom mądrości praktycznej. Autorzy nie dopuszczają możliwości nieprzypisania roztropności ani nie wspominają o możliwości przypisania jej braku. Nasuwa się zatem pytanie, co z czynami, które podmiot ocenia jako moralnie złe⁵? Czy wówczas również musi przypisać sprawcy zachowania *phronesis*? Krok ten wydaje się zarówno niepotrzebny, jak i irracjonalny. Jeśli przyjmiemy, tak jak autorzy, że roztropność naprowadza nas na moralne dobro, to przypisując mądrość praktyczną sprawcom złych czynów, przypisujemy im kompetencje moralne, czyli coś zupełnie innego niż to, co zamierzaliśmy. Prowadzi to do absurdu – oceniając czyny zbrodniarza wojennego, ostatecznie, o czym myślę, to o przypisywaniu mu jakiegokolwiek kompetencji moralnej. Interpretuję jego zachowanie jako moralnie złe i okrutne, zaś aby to zrobić wcale nie muszę przypisywać mu żadnych kompetencji moralnych.

W swoim artykule autorzy rozważają tylko przykłady, w których podmiot moralny przypisuje innemu podmiotowi cechy dobre moralnie. Według De Caro i Vaccarezzy atrybucja roztropności pozwala na przypisanie podmiotowi klastera cnót⁶. W konsekwencji ich propozycja modelu MI działa tylko wówczas, gdy interakcje między podmiotami moralnymi nie odnoszą się do zła moralnego. Nie jest to zatem propozycja uniwersalna.

De Caro i Vaccarezza dochodzą w swojej pracy do wielu wartościowych wniosków, które trafnie oddają realia rzeczywistości moralnej, w której

⁵ Serdeczne podziękowania kieruję w stronę dr. Pawła Pijasa z Uniwersytetu Gdańskiego, który zwrócił moją uwagę na tę kwestię.

⁶ Według De Caro i Vaccarezzy odpowiedzią na problem jedności cnót jest stanowisko, które określają mianem molekularyzmu cnót. Uważają, że aby uznać kogoś za cnotliwego, nie wystarczy przypisanie mu jednej cnoty, ponieważ ktoś może być przykładowo odważny, a jednocześnie okrutny i niesprawiedliwy, a wówczas raczej nie przypisalibyśmy mu miana cnotliwości. Z drugiej strony, nie wymagamy od nikogo, żeby charakteryzował się wszystkimi możliwymi cnotami. Autorzy proponują zatem model, w którym, aby uznać kogoś za dobrego moralnie, przypisuje się mu klaster cnót, czyli pewien minimalny poziom cnotliwości w postaci kilku powiązanych ze sobą cnót, który jest czymś więcej od pojedynczej cnoty, jednak czymś mniejszym od całego zestawu cnót (De Caro, Vaccarezza, 2020).

funkcjonuje człowiek. W kolejnej części artykułu wykorzystam ich wnioski, aby sformułować koncepcję MI, która będzie działała zarówno w warunkach oceniania czynów moralnie dobrych, jak i złych. Spróbuję uprościć propozycję autorów, aby była bardziej uniwersalna. W tym celu zrezygnuję z przyjmowania arystotelesowskich założeń o *phronesis*, które są źródłem dodatkowych obciążeń teoretycznych, do których autorzy się nie odnoszą.

Co wynika z przykładu Andrzeja i Lucyny?

Zgodnie z oddolnym podejściem metodologicznym, rzeczywiste interakcje między podmiotami moralnymi powinny być fundamentalne dla tworzenia koncepcji MI. Zastanówmy się zatem jeszcze raz, co wynika z przykładu Andrzeja i Lucyny i czy do skonstruowania koncepcji MI trafnie odzwierciedlającej rzeczywistość potrzebujemy arystotelesowskich założeń etyki cnót.

Czego dowiadujemy się o MI z przykładu Andrzeja i Lucyny?

- 1. MI polega na przypisywaniu przez podmiot ocenianemu podmiotowi dyspozycji moralnych, które według tego pierwszego mają wartość predykcyjną.**

Gdy Lucyna ocenia zachowania Andrzeja, dokonuje atrybucji cech moralnych takich jak uprzejmość i odwaga bądź agresja i wrogość w scenariuszu trzecim. Według Lucyny jej oceny uprawdopodobniają wniosek, że w kolejnych sytuacjach, np. w trakcie pomocy przy pisaniu jej wniosku grantowego, Andrzej zachowa się w zgodzie ze swoją dyspozycją moralną, czyli na przykład uprzejmie czy wrogo.

- 2. Rezultaty MI ewoluują na podstawie nowych danych, wnioski są zmienne w czasie.**

Ocena moralna dokonana przez Lucynę nie jest czymś stałym. Na początku znajomości Lucyna formułuje pewną hipotezę (*Andrzej jest uprzejmy*), którą potem sprawdza w ramach kolejnych interakcji z Andrzejem oraz aktualizuje na podstawie jego kolejnych wypowiedzi i zachowań. Scenariusz pierwszy skutkuje potwierdzeniem hipotezy Lucyny, a nawet jej rozwinięciem poprzez przypisanie Andrzejowi nie tylko uprzejmości, ale też odwagi. W scenariuszu drugim pierwotna

hipoteza Lucyny ani nie zostaje potwierdzona (Andrzej nie zrobił nic, co można by uznać za uprzejme), ani obalona (Andrzej nie zrobił nic, co można by uznać za nieuprzejme). Za to w scenariuszu trzecim mamy do czynienia z odrzuceniem hipotezy, gdyż Andrzej zachował się nieuprzejmie, wręcz wrogo i agresywnie, wobec kolegi z pracy.

3. **MI jest istotna dla społecznego funkcjonowania jednostki. Na jej podstawie oceniający podmiot podejmuje decyzję, czy drugiej osobie można ufać, a w rezultacie również, jak wobec tej osoby będzie się zachowywał.**

Lucyna zastanawia się, czy przyjąć ofertę pomocy od Andrzeja w napisaniu wniosku grantowego. Można przypuszczać, że gdyby dalsze wydarzenia potoczyły się w zgodzie ze scenariuszem pierwszym lub drugim, Lucyna by ją przyjęła, ponieważ uznałaby go za osobę uprzejmą. Gdyby jednak Andrzej zachował się według scenariusza trzeciego, Lucyna najprawdopodobniej odrzuciłaby ofertę, oceniając Andrzeja jako osobę nieprzyjazną i niegodną zaufania, z którą nie chce mieć nic do czynienia.

W kolejnej części artykułu przedstawię propozycję koncepcji MI, która uwzględni wnioski wynikające z powyższej analizy.

Zmodyfikowana koncepcja moralnej interpretacji

Podsumowując wnioski z analizy przykładu Andrzeja i Lucyny, można wyprowadzić następującą definicję MI:

Moralna interpretacja to proces, w ramach którego podmiot moralny przypisuje innemu podmiotowi dyspozycje moralne. Według podmiotu dyspozycje te mają wartość predykcyjną i dostarczają informacji o tym, jak dana osoba może zachować się w przyszłości. Wnioski te istotnie wpływają na zachowanie podmiotu wobec ocenianej osoby.

Dyspozycje moralne to cechy moralnego charakteru ⁷. Zwykle formułowane są w postaci przymiotników, na przykład *x jest uprzejmy, y jest okrutny*. Podmiot moralny wierzy, że dyspozycje te są czymś stałym w charakterze moralnym człowieka i uprawdopodobniająca kolejne

⁷ W tradycji etyki cnót „dyspozycje” rozumiane są jako „cnoty” (*arete, habitus*).

zachowania danego podmiotu w zgodzie z tymi dyspozycjami. Uznając kogoś za uprzejmego, spodziewamy się, że w kolejnej interakcji znów zachowa się w sposób uprzejmy. Na podstawie tej oceny podmiot decyduje (nie zawsze w sposób świadomy i zamierzony), czy danemu podmiotowi można ufać. W ten sposób ocena ta znacząco wpływa na postawę wobec ocenianego podmiotu i kolejne interakcje między podmiotami.

Wnioski wyciągnięte z MI nie są czymś stałym, oceny moralne mogą zmieniać się w czasie na podstawie nowych danych płynących z kolejnych interakcji między podmiotami, takich jak kolejne wypowiedzi czy zachowania podmiotu. Należy pamiętać jednak o tym, że nowe świadectwa niekoniecznie oznaczają pozbycie się pierwotnej oceny czyjegoś zachowania. Ocena moralna zostaje wzbogacona o nowy materiał dowodowy, który odpowiada za mniej lub bardziej subtelne zmiany w postrzeganiu danej osoby. Ewolucja MI to raczej pewna nadbudowa, czego szczególnym przykładem może być efekt pierwszego wrażenia. Efekt ten opiera się na efekcie pierwszeństwa, czyli zjawisku polegającym na tym, że informacje uzyskane na jakiś temat jako pierwsze o wiele silniej wpływają na globalną ocenę danej kwestii niż informacje otrzymane później (Wojciszke, 2011, s. 142). Wynika to z tego, że pierwsze informacje, które uzyskujemy, stanowią kontekst dla wszystkich kolejnych informacji na dany temat. W relacjach społecznych objawia się to tym, że pierwsze wrażenie, jakie zrobi na nas dany człowiek, jest kluczowe dla tego, jak go ocenimy. W konsekwencji podczas następnej MI raczej nie tworzymy zupełnie nowej oceny moralnej danej osoby, lecz kolejną ocenę formułujemy w oparciu o kontekst płynący z ocen wcześniejszych.

Formalnie da się przedstawić moralną interpretację jako formułowanie hipotezy eksplanacyjnej na temat zachowania moralnego podmiotu, co zostało opisane we wcześniejszej części artykułu.

Zaletą takiego modelu MI jest nie tylko jego uniwersalność, ale także zgodność z naszymi intuicjami na temat moralnej percepcji oraz osiągnięciami naukowymi z zakresu psychologii społecznej i psychologii poznawczej. W kolejnej części artykułu przedstawię teorie i badania psychologiczne, które potwierdzają trafność takiego spojrzenia na moralne interakcje między podmiotami.

Moralna interpretacja a psychologia społeczna

Istotną częścią psychologii społecznej są dociekania na temat ludzkiego spostrzegania. Psycholodzy zastanawiają się, w jaki sposób człowiek ocenia innych i wydaje sądy, także te ze sfery moralności. Przyjrzyjmy się zatem kilku teoriom psychologicznym potwierdzonym empirycznie, które świadczą o trafności wyżej zaprezentowanej koncepcji MI.

Człowiek ma tendencję do przypisywania innym ludziom dyspozycji. Jednym z najczęściej popełnianych błędów poznawczych jest podstawowy błąd atrybucji. Polega on na tym, że gdy chcemy wyjaśnić czyjeś zachowanie, znacząco przeceniamy wagę czynników dyspozycyjnych, przy jednoczesnym ignorowaniu lub pomniejszaniu znaczenia wszelkich czynników sytuacyjnych (Ross, 1977, s. 184–187). Oznacza to, że gdy nasz kolega spóźni się do pracy, jest o wiele bardziej prawdopodobne, że ocenimy go jako nie zorganizowanego i leniwego, niż że pomyślimy o nadzwyczajnych warunkach drogowych, które mogłyby być powodem jego spóźnienia. Człowiek zupełnie naturalnie przypisuje innym ludziom dyspozycje na podstawie przykładów ich zachowania.

Co ciekawe, niekoniecznie jest to proces, który kontrolujemy. Przypisywanie cech innym ludziom często przebiega w sposób zupełnie automatyczny, a także nieuświadomiony. Zjawisko to zilustrowali James Uleman, Leonard Newman i Gordon Moskowitz, którzy prowadzili badania dotyczące spontanicznego wnioskowania o cechach (Uleman, Newman, Moskowitz, 1996). Istotą tego fenomenu jest to, że człowiek w sposób spontaniczny, a wręcz automatyczny, formułuje wnioski o cechach podmiotu na podstawie jego zachowania. Badacze wykazali w eksperymentach, w których prosili badanych o zapamiętywanie serii zdań opisujących zachowania różnych ludzi, a następnie o ich przypominanie. Co interesujące, przypominanie okazywało się skuteczniejsze, gdy w roli wskazówki wspomagającej występowała nazwa cechy, która mogła kojarzyć się z tym zachowaniem. Pozwala to przypuszczać, że badani spontanicznie (mimo braku instrukcji oraz świadomie powziętego zamiaru) wyciągali wnioski o cechach postaci w momencie, gdy odczytywano opis ich zachowania (Wojciszke, 2011, s. 132–133).

Mogą jednak pojawić się wątpliwości, czy wnioski te rzeczywiście dotyczą innych osób, czy może jedynie samego zachowania (Wojciszke, 2011, s. 132–133). Aby odpowiedzieć na to pytanie, serię eksperymentów skonstruowali Donald Carlston i John Skowronski (Carlston, Skowronski, 1994). Badanie składało się z dwóch części, pomiędzy którymi występowała tygodniowa przerwa. Pierwszym zadaniem osób badanych było uczenie się skojarzeń pomiędzy zdjęciami osób a opisami ich zachowań. Po tygodniu poproszeni byli o ponowne uczenie się skojarzeń, ale tym razem pomiędzy osobami a cechami charakteru. Część z tych twarzy była dla badanych zupełnie nowa, a część wystąpiła również w pierwszej części badania. Pomimo różnicy w rodzaju materiału (opis zachowania a cecha) badani znacznie szybciej uczyli się skojarzeń z twarzami, które znali z pierwszej części badania. Pozwala to przypuszczać, że już wówczas na podstawie opisów ich zachowania wyciągali wnioski na temat samych osób, co ułatwiło im późniejsze uczenie się skojarzeń. Badanie to potwierdza zatem hipotezę o swobodnym wnioskowaniu cech (Wojciszke, 2011, s. 132–133).

Dyspozycje moralne różnią się jednak od innych dyspozycji pod względem ich znaczenia i wpływu na zachowania społeczne. Andrea E. Abele i Bogdan Wojciszke (Abele, Wojciszke, 2014) zauważyli, że gdy oceniamy innych ludzi, skupiamy się na dwóch wymiarach – sprawczości i wspólnotowości. Sprawczość dotyczy skuteczności i efektywności funkcjonowania, obejmuje zatem cechy takie jak inteligencja, zaradność czy asertywność. Wspólnotowość zaś związana jest z moralnością i funkcjonowaniem we wspólnocie, czyli na przykład uczciwością, troską, uprzejmością. W spostrzeganiu innych osób dominują treści wspólnotowe. Ma to proste uzasadnienie: decydując o naszych relacjach z innymi, chcemy wiedzieć, czy możemy im ufać, zatem pragniemy dowiedzieć się, jak dana osoba zachowuje się wobec innych ludzi, a tych informacji dostarczają nam wnioski o cechach z zakresu wspólnotowości. Wydaje się więc, że moralne oceny zachowania innych ludzi dostarczają nam informacji, na podstawie których budujemy nasze relacje z innymi.

Podsumowanie

Filozoficzne rozważania dotyczące moralnej interpretacji mogą wiele zyskać na przyjęciu oddolnego podejścia metodologicznego, które

pozwala na uwzględnienie ludzkiego doświadczenia i powszechnych intuicji. Moralna interpretacja jest zagadnieniem interesującym nie tylko z punktu widzenia epistemologii moralnej i etyki, ale także z punktu widzenia psychologii społecznej, która dostarcza naukowego opisu zjawisk ze sfery poznania moralnego. Połączenie perspektywy filozoficznej i psychologicznej skutkuje uzyskaniem lepszego wglądu w to, jak człowiek funkcjonuje w świecie moralnym. Powyższy artykuł jest próbą syntezy obu podejść i próbą wypracowania koncepcji MI, która będzie zgodna z ludzkim doświadczeniem.

Bibliografia

Abele, A., Wojciszke, B. 2014. "Communal and Agentic Content in Social Cognition: A Dual Perspective Model." *Advances in Experimental Social Psychology*, 50: 198–255.

Carlston, D.E., Skowronski, J.J. 1994. "Savings in the re-learning of trait information as evidence for spontaneous trait generation." *Journal of Personality and Social Psychology*, 66: 840–856.

Cooper, J.M. 1998. "The Unity of Virtue." *Social Philosophy and Policy Foundation*, 15: 233–274.

Davidson, D. 1973. "Radical Interpretation." *Dialectica*, 27(3–4): 313–328.

Davidson, D. 2001. *Inquiries into truth and interpretation*. Oxford: Clarendon Press.

De Caro, M., Vaccarezza, M.S. 2020. "Morality and Interpretation: the Principle of Phronetic Charity." *Ethical Theory and Moral Practice*, 23(3): 295–307.

Navarini, C., Indracollo, A., Brunetti, R. 2021. "Practical Wisdom and Generalization: A Theoretical and Empirical Investigation on the Effects of Limited Information." W *Practical Wisdom. Philosophical and Psychological Perspectives*, M. De Caro, M. S. Vaccarezza (red.), s. 114–137. New York: Routledge, .

Ross, L. 1977. "The Intuitive Psychologist and His Shortcomings: Distortions in the Attribution Process." *Advances in Experimental Social Psychology*, 10: 173–220.

Szutta, N. 2017. Czy istnieje coś, co zwiemy moralnym charakterem i cnotą? Lublin: Wydawnictwo Academicon.

Uleman, J.S., Newman, L.S., Moskowitz, G.B. 1996. "People as flexible interpreters: Evidence and issues from a spontaneous trait inference." *Advances in Experimental Social Psychology*, 28: 211–279.

Wojciszke, B. 2011. *Psychologia społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Nota biograficzna / Biographical Note

Wiktoria Kąkol – studentka psychologii na Uniwersytecie Gdańskim, członkini projektu badawczego *Tertium datur. Emocjonalizm - w kierunku nowego stanowiska w metaetyce*.

Wiktoria Kąkol – student of psychology at University of Gdańsk, participant of research project *Tertium datur. Emotionalism - Towards a New Position in Metaethics*.